

IN MEMORIAM

Profesor Tadeusz Wyrwa (15 III 1926–20 XI 2010)

Profesora Tadeusza Wyrwę poznałem osobiście w czerwcu 2007 r., w trakcie uroczystości związanych z przyznaniem mu przez moją macierzystą uczelnię — Uniwersytet Łódzki, doktoratu honorowego. Było dla mnie wielkim zaszczytem wystąpienie w roli jednego z recenzentów jego dorobku wraz z prof. prof. Janem Pomorskim i Andrzejem Wierzbickim (promotorem był prof. Andrzej M. Brzeziński). Wcześniej, z racji moich zainteresowań historiografią emigracyjną, czytałem jego teksty publikowane m.in. na łamach paryskich „Zeszytów Historycznych”. Spotkanie w Łodzi, potem wspólna podróż na obrady I Kongresu Zagranicznych Badaczy Dziejów Polski w Krakowie, towarzyszące im rozmowy, późniejsza korespondencja między nami, wszystko to utwierdziło mnie w przekonaniu, że miałem oto przywilej spotkania z postacią wyjątkową, wywodzącą się ze świata, który na naszych oczach staje się przeszłością.

Owa wyjątkowość ujawniała się na różnych poziomach, od drogi życiowej, przez którą przeszedł, poczynając, przez twórczość z dziedziny historii i politologii, po język, jakiego używał. Do dzisiaj brzmią mi w uszach słowa, którymi rozpoczął jedną z naszych rozmów telefonicznych: „Wyrwa przy aparacie”.

Sam Profesor mówił o sobie, że jest „naukowcem z przypadku, historykiem z zamiłowania, a partyzantem z natury”. W słowach tych najpełniej, jak sądzę, odzwierciedla się i będzie odzwierciedlać jego życiowe credo. Stało się ono także swoistym mottem przyświecającym jedynej jak do tej pory książce, która przybliży polskiemu czytelnikowi tę postać i jej dokonania. Mam na myśli wspólne dzieło trzech autorów: Sławomira M. Nowinowskiego, Pawła Spodenkiewicza i Tomasza Toborka zatytułowane *Tadeusz Wyrwa — partyzant z natury* (Wyd. IPN, Łódź 2007).

Wspomniane credo uczyniło go jednym z najbardziej znanych i cenionych humanistów polskich na uchodźstwie. Jego dorobek obejmuje trzynaście książek w języku polskim i francuskim oraz ponad sto artykułów publikowanych zarówno w wydawnictwach zbiorowych, jak i na łamach prasy specjalistycznej i popularno–naukowej. Od lat 90. ubiegłego stulecia, dzięki m.in. Wydawnictwu Norbertinum, jego prace obecne były także w kraju. Niestety nie dane było mu doczekać publikacji kolejnej książki zatytułowanej *Czarnego poloneza ciągniesz... Powtórka z historii*. Praca ta, nakładem wspomnianej oficyny, ma się ukazać na początku 2011 r.

Pisarstwo historyczne T. Wyrwy zarówno od strony przyświecającej mu aksjologii, jak i stylu wymyka się precyzyjnym definicjom. Jego prace różniły się znacząco od wzorów dominujących w tzw. akademickiej historiografii. Autor świadomie nie unikał ostrych i jednoznacznych sądów, podkreślał niezależność historyka i jego bezinteresowne służenie prawdzie. Silnie akcentował także wychowawczą rolę historiografii, która winna uczyć przede wszystkim krytycznego podejścia do materii historycznej, szczególnie w przypadku dziejów narodowych. Książki Wyrwy są przykładem silnych więzów łączących historię z literaturą. Jak można przypuszczać, w dużym stopniu zadecydowały o tym jego własne doświadczenia: „W ustabilizowanym społeczeństwie, historiografia i literatura — dwie odnogi wyrastające z tego samego pnia — odgrywają ważną rolę w kształtowaniu świadomości, a cóż dopiero w warunkach emigracyjnych, gdzie słowo drukowane jest w ogóle jedynym często orędownikiem sprawy polskiej i łącznikiem między rozszanymi po świecie uchodźcami a jednej strony, a ich krajem rodzinnym z drugiej”.

Autor dbał o język narracji, jej komunikatywność, chętnie posługiwał się konwencją eseju, jasno formułował tezy, nie stronił od polemicznego tonu. W jednej ze swoich prac z aprobatą cytował słowa wielkiego francuskiego badacza Philippa Ariesa, w opinii którego współczesna nauka historii „straciła kontakt z szerszą publicznością i stała się technicznym materiałem dla specjalistów, zamkniętych w swojej dyscyplinie”. T. Wyrwa starał się przywrócić refleksji historycznej jej miejsce w intelektualnym instrumentarium współczesnego człowieka.

Zasadniczą domeną zainteresowań T. Wyrwy była najnowsza historia Polski, niekiedy sięgał on także do wybranych epizodów z epok wcześniejszych. W formie książkowej wspomniane zainteresowania zainaugurowała praca *W cieniu legendy Majora Hubala* opublikowana w 1974 r. Za nią poszły następnie: *Prasa konspiracyjna w imieniu Polski Walczącej 1940–1945* (1984); *Historyk na obczyźnie a najnowsze dzieje Polski* (1986); *Bezdroża dziejów Polski. Kraj i emigracja po 1 września 1939* (1998 i następne dwa wydania 1999, 2000); *Krytyczne eseje z historii Polski XX wieku* (2000); *Posłannictwo historii czasu pogardy i zakłamania* (2004) oraz zbiór studiów *Pokoleniowe rozstaje dróg* (2007).

W tym nurcie zainteresowań T. Wyrwy mieszczą się także jego książki publikowane po francusku. Mam na myśli obszerne, blisko 600-stronicowe studium *La Resistance polonaise et la politique en Europe* (1983), będące prezentacją polskiego ruchu oporu od czasów wojny do okresu „Solidarności”, oraz monografię *L’idée Européenne dans la Resistance a travers la presse clandestine en France et en Pologne 1939–1945* (1987), poświęconą wyobrażeniom o przyszłości Starego Kontynentu w prasie lat wojny.

Rzykując pewne uproszczenie, można stwierdzić, że w twórczości historycznej T. Wyrwy dominowały trzy tematy. Pierwszym z nich były dzieje sprawy polskiej w czasie II wojny światowej i pierwszych lat powojennych. Wśród wielu tekstów dotyczących tej tematyki szczególnie wyróżnia się wspomniana już praca *Bezdroża dziejów Polski...*. Doskonała od strony źródłowej, stanowi ona sumę przemyśleń autora dotyczących polskiej aktywności dyplomatycznej czasów wojny i uwag na temat podziemia w kraju. T. Wyrwa przeciwstawił się w niej martyrologicznej wizji czasów wojny i okupacji, wskazał na wiele wstydliwych epizodów z dziejów władz polskich na uchodźstwie, zaakcentował liczne błędy popełnione przez polskich polityków i wojskowych. Drugi temat to historia polskiej emigracji w XX stuleciu. W szeregu artykułów, przyczynków i recenzji T. Wyrwa zaprezentował się jako kronikarz i wnikliwy obserwator polskiego życia na uchodźstwie. Przez wiele lat pozostawał krytyczny wobec władz polskich w Londynie, zarzucał im brak szerszej wizji sprawy polskiej i serwilizm wobec Zachodu. Jednocześnie z goryczą konstatował słabość dorobku intelektualnego uchodźstwa powojennego w porównaniu z osiągnięciami emigracji XIX-wiecznej. Wreszcie trzeci

problem obecny w pisarstwie T. Wyrwy to jego prace dotyczące historiografii. Dotyczyły one zarówno dziejopisarstwa epoki oświecenia, historyków XIX w., jak i badaczy dziejów najnowszych. Na tym tle szczególnie wyróżniają się dwa szkice, jeden zatytułowany *Prekursorzy ideowo-wychowawczych zasad dziejopisarstwa polskiego* i drugi poświęcony szkole krakowskiej (*Koncepcja szkoły krakowskiej historycznej odmitologizowania dziejów Polski*). Oba, jak sądzę, napisane z głębokim przekonaniem autora o aktualności koncepcji formułowanych przez naszych historiograficznych antenatów. Jak zdawał się sądzić T. Wyrwa, przesłanie wyrastające z tekstów Joachima Lelewela czy Józefa Szujskiego jest szczególnie ważne dziś, w epoce pewnego zagubienia w sferze wartości i braku powszechnie akceptowanych drogowskazów ideowych.

Nieprzypadkowo T. Wyrwa przez wiele lat pozostawał w bliskich kontaktach z Jerzym Giedroyciem. Jak można przypuszczać, zbliżał ich do siebie sposób patrzenia na polskie sprawy oparty na krytycznym rozrachunku z niedawną przeszłością, ale jednocześnie akcentujący w historii Polski rzeczy godne najwyższego szacunku. Wspólne było im poczucie realizmu, tolerancji wobec sąsiadów, po 1989 r. stałe niezadowolenie z biegu spraw państwowych. Z tego punktu widzenia pisarstwo historyczne T. Wyrwy było próbą przełamania pewnego modelu uprawiania historii narodowej, abstrahującego od spraw europejskich i globalnych, odwołującego się jedynie do XIX-wiecznego, polskiego kodu kulturowego. Wreszcie z tej perspektywy lepiej można chyba zrozumieć, sformułowaną przez niego jeszcze w latach 80. XX w., uwagę, że „na Zachodzie jest nadmiar emigracyjnych kronikarzy własnych dziejów, lecz brak historyków dziejów Polski”.

Dzięki publikacjom, a także swojej bezkompromisowej postawie, Profesor T. Wyrwa był przez lata znakomitym ambasadorem humanistyki polskiej za granicą, obecnym, co szczególnie warto podkreślić, w życiu naukowym dwóch państw i narodów — Polski i swojej przybranej ojczyzny — Francji. Był laureatem wielu nagród, m.in. Nagrody „Kultury” (1991), Nagrody Związku Pisarzy Polskich na Obczyźnie (1993), Nagrody im. Jerzego Giedroycia UMCS w Lublinie (2001).

W jednym z ostatnich listów do nizej podpisanego T. Wyrwa pisał: „Wszyscy przeważnie chcemy doczekać starości, a jak ona później przyjdzie, to na ogół postępujemy, bo jakoś człowiek inaczej patrzy na wiele spraw i ludzi, chciałby jeszcze wiele zrobić, ale brak mu już sił i entuzjazmu z dawnych lat”. Panie Profesorze! Zrobił Pan wystarczająco dużo. Polscy historycy są i będą Panu wdzięczni.

Rafał Stobiecki
Łódź